

Marek Hłasko



W 2022 roku minęła 53. rocznica śmierci Marka Hłaski, autora "Pierwszego kroku w chmurach", "Pętli", "Cmentarzy", "Następnego do raj", "Ósmego dnia tygodnia" czy "Pięknych dwudziestolecie" - jednego z bardziej utalentowanych naszych pisarzy okresu powojennego. Hłasko po dziś dzień jest ikoną polskiej literatury, a jego postać spowija wielka legenda. Bywał określany jako "buntownik bez powodu" czy "polski James Dean" - zawsze wierny sobie, starając się przekazać prawdę o ponurych czasach, w jakich przyszło mu żyć. Jako skazanemu na banicję przez władze PRL, nigdy nie udało mu się powrócić z emigracji do Kraju. Należy mu się cześć, chwała i pamięć!

Mówiono o nim „polski James Dean”, choć aktorem przecież nie był. Był za to równie przystojny, tajemniczy i charyzmatyczny. Buntownik i skandalista, którego życie prywatne było równie ciekawe jak jego twórczość literacka. Gdyby żył, świętowałyby w tym roku 80 urodziny.

Marek Hłasko żył zaledwie 35 lat, ale jego życie choć krótkie, było tak intrygujące, że pośmiertnie doczekał się kilku biografii. Dokładnie miesiąc temu premierę miała książka „Skandaliści PRL” autorstwa Sławomira Kopra, a na jej okładce znalazł się nie kto inny jak bohater dzisiejszego tekstu. Łatka naczelnego skandalisty PRLu niestety od lat skutecznie przysłania jego dokonania

literackie. Głośna była także publikacja „Miłosne Gry Marka Hłaski” z roku 1998 autorstwa Barbary Stanisławczyk, która podjęła się stworzenia intymnego portretu Hłaski. A było co opisywać. Pisarz uwikłany w niezliczone romanse z kobietami, był także adorowany przez mężczyzn, a ponadto zmagał się z trudną miłością do matki i tęsknił za ojczyzną, do której nie miał prawa powrotu.

Potrafił zawrócić w głowie każdej kobiecie. Jego partnerkami były m.in. Agnieszka Osiecka i niemiecka gwiazda filmowa Sonia Ziemann. Ta druga została nawet jego żoną, ale związek trwał zaledwie kilka lat. Zdradzał każdą kobietę, a one i tak go kochały. Marek Hłasko podobał się także mężczyznom o skłonnościach homoseksualnych. To właśnie oni, znani i wpływowi literaci, odegrali ogromną rolę w jego życiu oraz karierze pisarskiej. W jego biografii powtarza się takie zdanie: „Uwielbiały go kobiety i kochali mężczyźni, ale on nie chciał kochać mężczyzn, a kobiet nie potrafił”. Osiecka nazywała go „pięknym egoistą”.

Marek Hłasko zmarł w Wiesbaden w nocy, z 13 na 14 czerwca 1969 roku. Lekarz, który przyjechał na miejsce, stwierdził, że „śmierć nastąpiła stosunkowo szybko na skutek zapaści spowodowanej przez alkohol w połączeniu ze środkami nasennymi”. Po jego śmierci niemiecki Der Spiegel zamieścił krótki nekrolog: „Marek Hłasko, 35 lat. Żył, pił i pisał”. W 1975 roku prochy Hłaski zostały sprowadzone do Polski. Na grobie matka pisarza umieściła napis: „Żył krótko. A wszyscy byli odwrócenii”.



Grób Hłaski na Starych Powązkach w Warszawie



Popiersie Marka Hłaski w Alei Sław na Skwerze Harcerskim w Kielcach

Jego styl ubierania również budził emocje i nie należał do standardowych. W kilku publikacjach pojawia się słynny biały kozuch Hłaski. Agnieszka Osiecka tak wspominała jego historię (wywiad dla *Rzeczpospolitej*, marzec 1998):

Teraz takie kozuchy nie są oczywiście niczym nadzwyczajnym, można je kupić bez problemu na pierwszym lepszym bazarze. W latach pięćdziesiątych, kiedy w naszych sklepach w ogóle nie było rzeczy oryginalnych, to był prawdziwy rarytas. Biały kozuch Hłaski był szczególny, ponieważ Marek nabył go w niecodziennych okolicznościach. Jeśli się nie mylę, od jakiegoś wopisty albo radzieckiego żołnierza. Na pewno nie była to więc rzecz łatwo dostępna. Potem w latach osiemdziesiątych takie kozuchy nosiła polska obstawa, kiedy przyjechał do Warszawy bodajże Richard Nixon. I pamiętam, że tak się one podobały Amerykanom, że osobista ochrona prezydenta bardzo chciała je kupić od naszych ochroniarzy. Te białe kozuchy mają swą legendę. W latach pięćdziesiątych jeden z nielicznych należał właśnie do Hłaski. W tamtym czasie niewiele znaczący przedmiot, jakaś menażka czy ciuch, łatwo urastały do rangi symbolu. Tak było na przykład z okularami Cybulskiego i właśnie kozuchem Marka Hłaski.



„Pojawiał się między nami w białym kożuchu jak zbuntowany anioł” – tak Marka Hłaskę wspominała Agnieszka Osiecka, jego wielka ówczesna miłość. Hłasko podobno zakupił ten kożuch od sowieckiego żołnierza i praktycznie się z nim nie rozstawał. Wyjeżdżając do Paryża w 1958 roku, pozostawił go Osieckiej wraz ze swoją maszyną do pisania. Miał go odebrać po powrocie. Nie doszło do tego, Hłasko nigdy do Polski nie wrócił. Zaś u redaktora Jerzego Giedroycia w podparyskiej „Kulturze” bywali oboje, choć w różnym czasie. Agnieszka Osiecka odwiedziła Maisons - Laffitte w 1957 roku.

Ostatecznie, po latach kożuch znalazł się na przechowaniu u Zofii i Zygmunta Hertzów z Instytutu Literackiego w Maisons -Laffitte. Bibliotece Narodowej podarowała go kuzynka Zofii i Zygmunta.



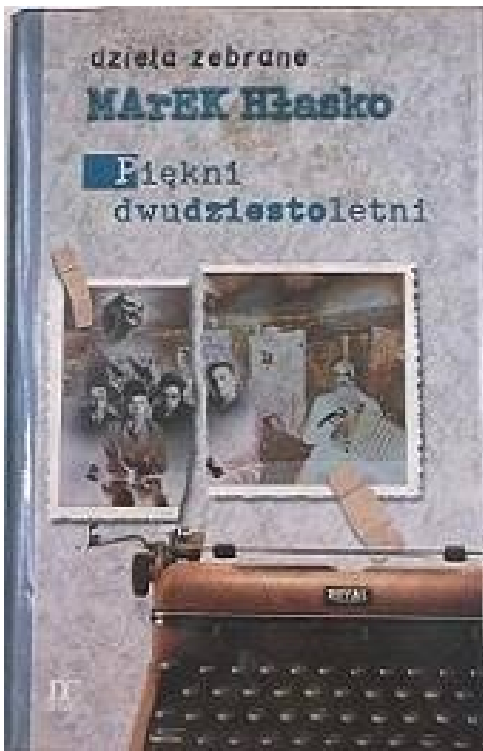


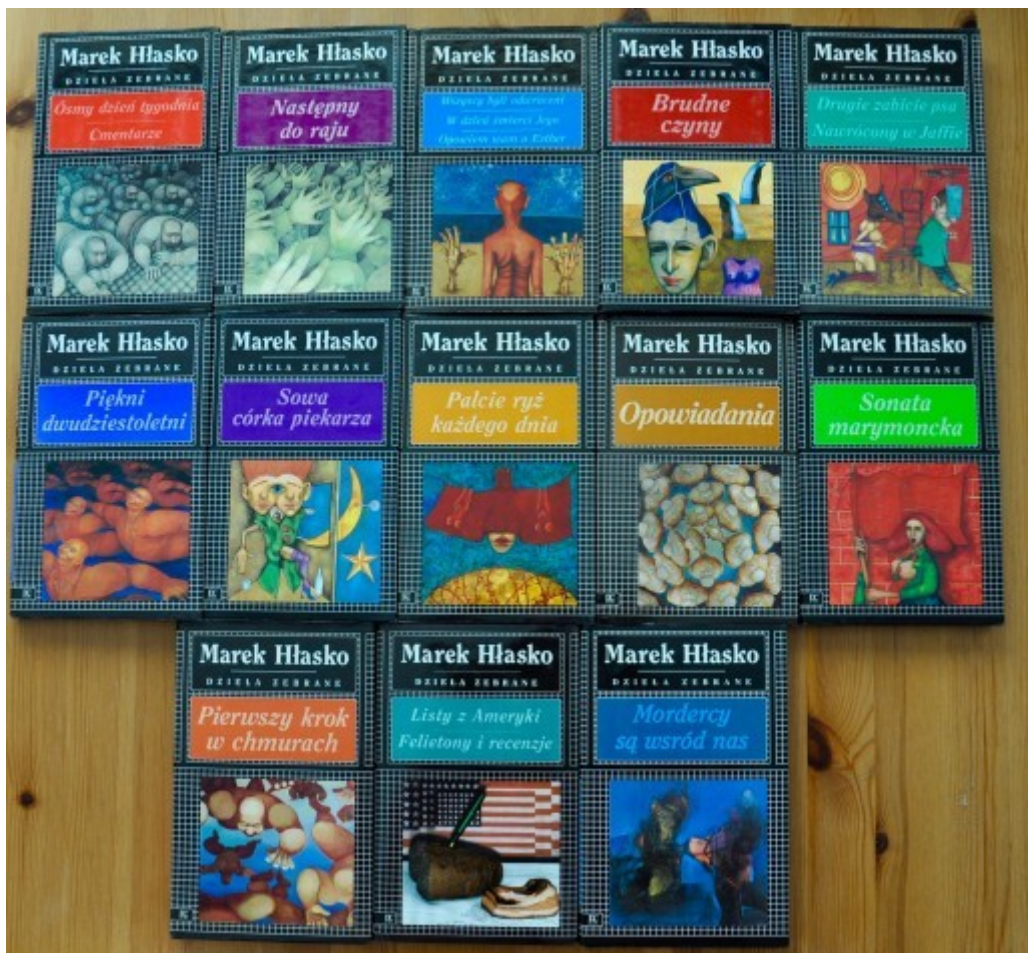
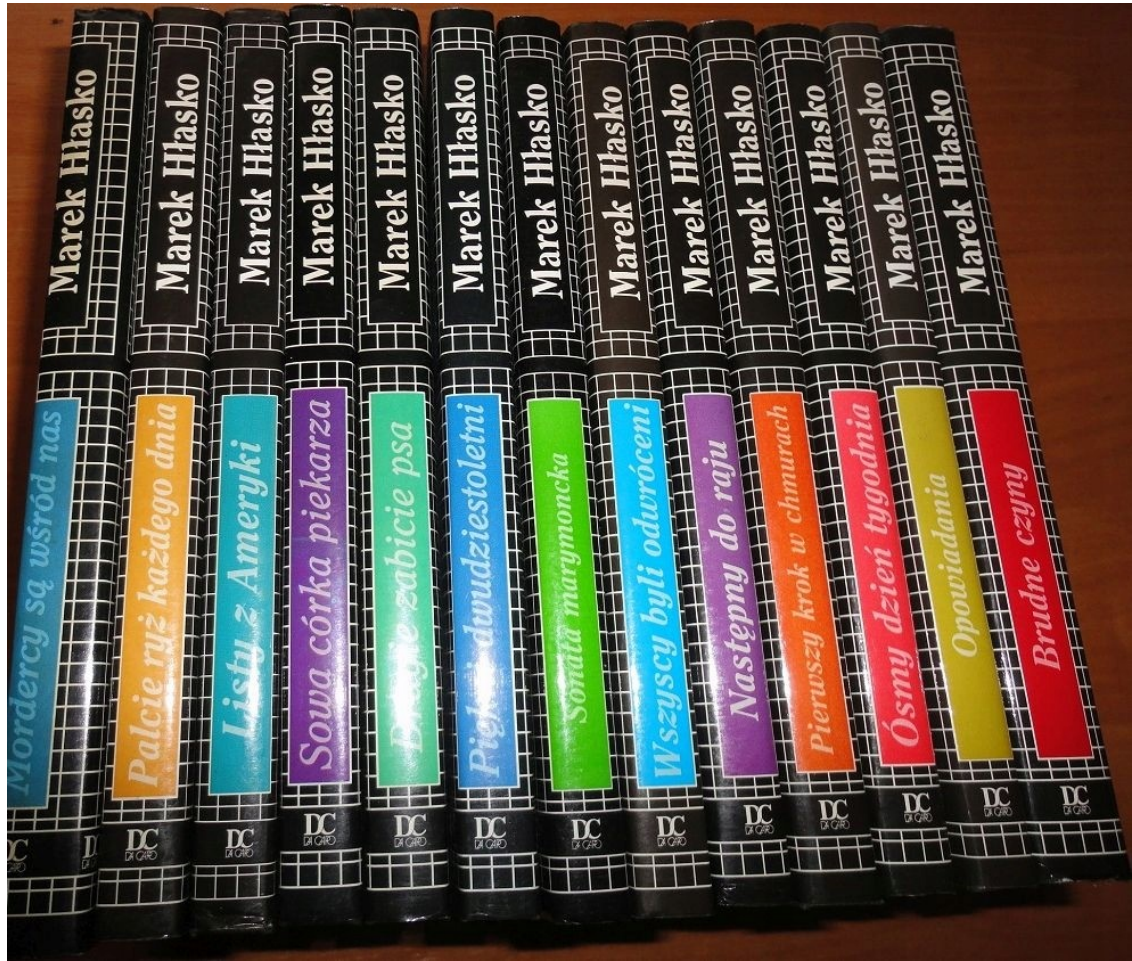
Polski prozaik. We wczesnym dzieciństwie stracił ojca. Przez kilka lat pracował jako kierowca samochodowy. Był korespondentem "Trybuny Ludu". Po sukcesie literackim noweli *Baza Sokołowska* (1954), którą drukował w prasie, poświęcił się twórczości pisarskiej. Pracował krótko w redakcji studenckiego tygodnika "Po prostu" (redaktor działu prozy). W 1958 wyjechał do Berlina Zachodniego, z podróży tej już do Polski nie powrócił. Przebywał w różnych krajach, miastach, regionach świata (Izrael, Berlin Zach., Paryż, Niemcy, Kalifornia, gdzie uzyskał licencję pilota), pracę pisarską łączył z zarobkowymi zajęciami fizycznymi. Współpracował z paryską kulturą. Zmarł na skutek przedawkowania leków nasennych. W 1975 jego prochy sprowadzono do kraju.

W Polsce Hłasko opublikował zbiór opowiadań *Pierwszy krok w chmurach* (1956), za który otrzymał nagrodę literacką Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek (1958). Na emigracji nakładem Biblioteki "Kultury" w Paryżu wydano m. in. tomy opowiadań: *Cmentarze*. Następny do raję (1958), *Wszyscy byli odwrócenii*. *Brudne czyny* (1964), wspomnienia *Piękni dwudziestoletni* (1966), powieść *Sowa, córka piekarza* (1967). W kraju wydano pośrednie pośmiertnie *Opowiadania* (1976), *Namiętności* (1982), *Sonatę marymoncką* (1982), *Palcie ryż każdego dnia* (1983), *Nawrócony w Jaffie* (1989), *Utwory wybrane* (t. 1-5 1989).

Był pisarzem, który świadomie budował swoją legendę i wizerunek buntownika. Bohaterowie, których kreował zazwyczaj ponoszą klęskę. Ich uczucia i ideały nie wytrzymują zderzenia z brutalną rzeczywistością.

Książki Marka Hłaski





O Hłasce

